Na Weekend

VNM

Ja zamykam się na weekend w domu
Nie odbieram od nikogo telefonu
Jeżeliby chcieli coś ode mnie
Powiem im po weekendzie, że siedziałem w domu
Bo musiałem napisać komuś, to co nawinę do mikrofonu
O tym, że przejebię cały hajs, bawię się cały czas
Pierdolę cały świat, nawet jak nienawidzi mnie
Bo jestem sobą, jestem sobą, uwierz mi na słowo
Że nie obchodzi mnie, to co myślisz o mnie
Zaufaj mi, pierdolę to, zaufaj mi, pierdolę to
I przejebie ten cały hajs, bawię się cały czas
Pierdolę cały świat, nawet jak nienawidzi mnie

Bo jestem sobą i pierdolę to, że nie umiem śpiewać
I wezmę te lekcje śpiewu jak po tej płycie parę tu wezmę przelewów
Parę już było, sprzedał się nieźle tu debiut
Nie chce mi się pić już, to wylewam te resztki do zlewu
Banalne, kiedyś nie wylałbym
Wyjebałbym do końca, nawet, jakbym się zrzygał tym
Bo mam przed oczami, kiedy wyciągam ręce
Po parędziesiąt groszy tańszy pasztet
Po to, żeby wziąć jednego bronksa więcej
Przed oczami, kiedy kładę się spać w ciszy
A do trzeciej tu widzę sufit, bo muszę ten hajs liczyć
W ciszy, a marsza grają te kiszki, ja nie słyszę ich
Piętro poniżej stukają kieliszki, nienawidzę ich
Tych sąsiadów, mimo, że nie widzę ich
I nie wiem kim są, I za swoją złość tu się wstydzę
I wiem, prędko nie zasnę tu, popołudniu wstanę
Dam na kartki tusz, widzę w tunelu światło już
Ta zajebana fatamorgana, każe na trackach mi latać
Od rana, do nocy, ta fatamorgana, jak na Saharze
W upale, z dala, majacze ta plama
Czarna jak Barack Obama, łapie ją
A ona mi spierdala, jak zwykle mi spierdala
Przyzwyczaiłem się do tego już...

Ale wierzyłem w to, że kiedyś wreszcie
Ją złapię I zgadnij kurwa mać, tak, zrobiłem to
Dlatego nie dziw się, że nawinę najczęściej, że
Zarabiam tą pengę nie będę zły tu na Ciebie
Nie, jeżeli będziesz zły na mnie
Za to jestem wobec Ciebie szczery przynajmniej
Piramida Maslowa, u mnie to kończy się na pędze
Bo nigdy jej nie miałem, więc pierdolę transcendencję
Zaufasz sumieniu swemu
Jak powie 'marzeń nie miej' to nie wierz jemu
Sam już powinieneś wiedzieć czemu

Ja zamykam się na weekend w domu
Nie odbieram od nikogo telefonu
Jeżeli by chcieli coś ode mnie
Powiem im po weekendzie, że siedziałem w domu
Bo musiałem napisać komuś, to co nawinę do mikrofonu
O tym, że przejebię cały hajs, bawię się cały czas
Pierdolę cały świat, nawet jak nienawidzi mnie

A Ty bądź sobą, bądź sobą
Też bądź sobą , uwierz mi na słowo
Niech nie obchodzi Cię, co tu myślą o Tobie
Zaufaj mi, pierdol to, zaufaj mi, pierdol to
I przejeb ten cały hajs baw się cały czas
I pierdol cały świat, nawet jak nienawidzi Cię
Bądź sobą, bądź sobą
Ja zamykam się na weekend w domu
Ja zamykam się na weekend w domu
Piszę I zamykam się na weekend w domu

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!